

„Muzyka w Muzeum”

DAREK ANASZKO, MARCIN KORNAK



Coraz częściej spotkać się można w Polsce z przejawami szowinizmu narodowego lub wręcz rasizmu. Z ideami całkowicie zaprzeczającymi najbardziej uniwersalnym wartościom ogólnoludzkim – miłości bliźniego, równości i poszanowania każdej istoty ludzkiej. Są, na szczęście, środowiska wolne od tych tendencji. Jednym z nich jest rodzime środowisko muzyki folkowej, której twórcy, czerpiący ze skarbnicy tradycyjnych, rodzimych brzmień i ich wielonarodowych korzeni, siłą rzeczy stoją po stronie prawdy i wolności, a nie nacjonalistycznego kłamstwa i ksenofobicznej nienawiści.

Właśnie muzyka może się stać, i staje, manifestacją otwartości kulturowej. Dzieje się tak również w przypadku twórców polskiej muzyki folkowej, którzy doskonale świadomi są wielokulturowych źródeł naszej kultury.

W polskiej muzyce tradycyjnej niezmiennie dźwięczą nuty żydowskich klezmerów, cygańskich taborów, białoruskiej zadumy oraz ukraińskiego stepu, czeskich polek i małych heimatów. Jak w najbardziej polskim poemacie brzmia słowa *Litwo, ojczyzno moja*, tak w nieodrodnie polskiej muzyce Podhala słycał echa rumuńskiej Bukowiny... Nie bez przyczyny jest fakt, że kanon rodzimej muzyki narodowej stworzyli, korzystając z pokładów najgłębszej ludowej frazy, Polacy o różnych korzeniach: francuskich – Chopin, białoruskich

– Moniuszko, rozslawił Rubinstein, pochodzenia żydowskiego, a przed zapomnieniem uratował „Niemiec” – Kolberg.

O wyjątkowości i sile naszej tradycji, także muzycznej, stanowi jej otwartość wobec świata. Tę otwartość, która przyciągała jak magnes i promieniowała na zewnątrz, trzeba przywrócić, tak jak muzycanci folkowi przywracają swoją twórczością bezkresne bogactwo zawarte w swoich nutach.

Świadoma tego twórczość etno może być również kopniakiem wymierzonym we wszystkie próby zaklamywania i manipulacji naszą muzyką tradycyjną, jakich od pewnego czasu dopuszczają się różnej maści szowiniści, próbujący zatruwać ją jadem nacjonalizmu i antysemityzmu. Nienawiść do innych narodów, kultur, ras, nie

ma nic wspólnego z naszym duchowym spadkiem po poprzednich pokoleniach, który rodził się i wzbogacał przez przyswajanie różnych wpływów, a nie przez wrogość i szowinizm.

Manifestacją otwartości sceny folk jest cykl comiesięcznych koncertów pod nazwą „Muzyka w Muzeum”, poświęconych niezależnej scenie folkowej. Imprezy odbywają się nieprzerwanie od stycznia 2001 r. w warszawskim Muzeum Etnograficznym. Po dwóch latach istnienia „MwM” stała się jedną z ważniejszych stołecznych imprez muzycznych...

Od stycznia do maja 2001 roku odbyło się sześć spotkań, w trakcie których licznej (średnio gościliśmy około 300 osób na każdym z koncertów) publiczności zaprezentowało się 17 wykonawców. Wśród nich tak znaczące formacje, jak Syrbacy, Kapela ze Wsi Warszawa, Varsovia Manta, Werchowyna, Open Folk, Remigiusz Hanaj i Agata Harz, Kaptoszki oraz goście z zagranicy: węgierski, ale międzynarodowy w składzie Afro Magic Band, Hora Colora z Niemiec i Rajya Netum Kandyama aż ze Sri Lanki.

Po wakacyjnej przerwie 2001 r., z nowymi siłami i zapałem do dalszych działań, organizatorzy rozpoczęli sezon jesienno-zimowy 5 paź-

koncert w Muzeum Miejskim we Wrocławiu. Świetne przyjęcie zespołów oraz zaangażowanie wrocławskiego organizatora, Macieja Trzcinińskiego, było udaną inauguracją współpracy. W trakcie „Czeskiego ataku” gwiazdą był czeski, jakżeby inaczej, Ahmed Ma Hlad, prezentujący punk-rockowo-folkowo-klezmerski mix energetycznej muzyki wschodnioeuropejskiej, o wielu inspiracjach, m.in. karpackich, bałkańskich, ukraińskich. Czechom towarzyszył

współgospodarz imprezy, czyli Kapela ze Wsi Warszawa z premierowym repertuarem z drugiej płyty pt. „Wiosna Ludu”, notabene i na tym krążku jest logo „MPR”. Multimedialną oprawę (co też było novum) z pokazami na dużym ekranie koncertu i motywami z dokumentalnych filmów i eksperymentalnymi zdjęciami, zapewniła młoda ekipa z Elektrycznej Qciapki w osobach Mateusza Brauna i Marcina Żuberka. Do podobnych projekcji i wizualizacji zaproszono także innych artystów, m.in. Seweryna Chlebińskiego.

Edycja andrzejkowa AD 2001 to przede wszystkim znana dobrze w Polsce białoruska UR'IA. Swój odkryciem tego koncertu był jednak warszawsko-turecki projekt Stilo, prezentujący Muzykę Otwartej Przestrzeni – mariaż muzyki etnicznej, rocka i jazzu. Wystąpiła też znakomita wrocławska

Grupa Muzyczna OVO ze swymi wielogłosowymi słowiańskimi zaśpiewami.

Ostatnie spotkanie w 2001 roku odbyło się tuż przed świętami, 21 grudnia i miało szczególny nastrój. Gościem w Muzeum była Kapela Vistula – dziecięcy zespół z Bielani, prowadzony przez Jurka Burdzego grającego na co dzień w Zespole Polskim i Burczybasach. Pełne energii dzieciaki zagrały na tradycyjnych instrumentach (cymbały, basetła, lira korbowa) zarówno utwory ludowe, jak i kolędy. Wszystko to okraszone zostało fachowym komentarzem ich nauczyciela.

Rok 2002 przyniósł wiele wybornych imprez i koncertów, z których wymienić należy: styczniowy „Z Mikołajem Nowym Rock”, na którym ognia dali Orkiestra św. Mikołaja, Justyna Grabska i Maciej Cierliński oraz Yerba Mater, lutową „Podróż na Wschód” z udziałem Lautari, Gości z Nizin i ponownie Yerba Mater. Dalej dwudniowe festiwale, także pod szyldem „Muzyka w Muzeum”: kwiet-



Fot. www.terra.pl

Czeremszyna na koncercie „Muzyka w Muzeum”. Państwowe Muzeum Etnograficzne, 25.10.2002 r.

niowy z „Transetniką – Nocą Siedmiogrodzką”, muzycznie okraszana przez Tarisnyás z Węgier i koncertem „Słowianie lecą na Marsa” – w trakcie którego publika orbitowała przy skocznych dźwiękach Sielskiej Kapeli Weselnej, Meltradu, Ferajny z Biglem, Sanghuma Trio i Kapeli ze Wsi Warszawa oraz majowy, pod nazwą „Dni Słowiańskich”, na którym muzycznej publiczności prezentowały się Kapela ze Słowacji, Kapela Stachy, Kapela Kazimierza Zdrzalika, Swoją Drogą, Kapela z Maciejowic i Pies Szczeka.

Po kolejnych wakacjach spotkaliśmy się 25 października na koncercie zatytułowanym „Wszystkie strony Wschodu”, wystąpili na nim Mehdi Gholami i Wojciech Mazurkiewicz oraz Czeremszyna. A drugi rok cyklu „Muzyka w Muzeum” zamknęło grudniowe spotkanie „Po sąsiedzku” z Aleksandrą Kyrchanową i Konstantynem Drapieżo z Białorusi oraz kapelą Słowaków.

Co dalej? Oczywiście, zamierzenia są bogate i dalekosiężne, choć tradycyjnie wiele zależy od kwestii materialnych. W planach są np. częstsze niż raz w miesiącu spotkania nie tylko muzyczne. Myślimy też o kilkudniowych festiwalach. Pierwszy przypuszczalnie już w maju 2003 roku, i to nie tylko w sali koncertowej, ale także na niedawno wyremontowanym dziedzińcu muzealnym, gdzie odbywały się z dużym powodzeniem „Dni Słowiańskie”. Przy Muzeum otwarta została „Galeria Muzyki Świata”, ze sklepem muzycznym, literaturą, instrumentami, etc. (do tej pory większość dystrybutorów wydawnictw folkowych prezentowała swą ofertę w trakcie koncertów).

Od początku cykl imprez „Muzyka w Muzeum” ma wielu znakomitych patronów. Jednym z nich jest Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Wszystkim koncertom cyklu towarzyszył



Fot. www.terra.pl

Kapela ze Wsi Warszawa na scenie w Brnie

dziennika 2001 r. koncertem z udziałem Starej Lipy, promującej swój debiutancki album „Vivum” wydany w „Orange World”. Warto w tym miejscu dodać, że na płycie tej znalazło się logo kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”. Była to już druga wizyta grupy w Muzeum Etnograficznym, równie udana jak styczniowy występ w trakcie „Karnawałowego muzykowania”. Obok Lipy zaprezentowały się również zespoły: White Garden, w trochę odmienny sposób nawiązujący w swej muzyce do motywów średniowiecznych, oraz Niuchnij Moje Socksy, czyli poboczny projekt zespołu Kaptoszki, który swoją bezpretensjonalnością i elokwencją wzbudził szaleństwo wśród publiki. I z miejsca został zaproszony na festiwal do Czech, a jego twórczość w prasie okrzyknięto narodzinami nowego gatunku – *extremal brutal etno*.


Z nowości organizacyjnych pojawiła się ekipa obsługująca techniczną część koncertu. Wiązało się to z nowym akustykiem, lepszym nagłośnieniem, nową sceną, nowym oświetleniem. Wszystko, oczywiście, lepsze od tego, co było wcześniej.

26 i 28 października 2001 roku odbył się koncert zatytułowany „Czeski atak” – dwie daty, jako że była to przełomowa, „dwumuzealna” edycja cyklu, „Muzyka w Muzeum” stała się bowiem ideą wykraczającą poza granice Warszawy. Oprócz imprezy w stołecznym Muzeum Etnograficznym, w ramach cyklu odbył się udany



Fot. www.terra.pl

Afromagic Band na koncercie „Magia Afryki”. Państwowe Muzeum Etnograficzne, 25.05.2001 r.

na scenie transparent kampanii „Muzyka Przeciwko Rasizmowi”, a sama kampania, jej przesłanie i obecność na folkowych imprezach zainteresowały wiele występujących osób i zespołów, lecz przede wszystkim liczną publiczność, która niejednokrotnie wyrażała swoje poparcie dla niej. „Muzyka w Muzeum” udowodniła, że pomimo całej różnorodności narodów, kultur, tradycji istnieje wiele wspólnych, wspólnych idei. Poznając, podziwiając, ucząc się od innych sami stajemy się bardziej wartościowymi ludźmi. 

Kontakt z organizatorem „MwM”:
Maciej Szajkowski: tel. 0603 188 744
e-mail: kapelazewsi@poczta.onet.pl
Informacje o bieżących i archiwalnych koncertach cyklu na stronie
www.muzykawmuzeum.terra.pl
Organizacja koncertów:
Państwowe Muzeum Etnograficzne
przy współpracy
z Urzędem Marszałkowskim
Województwa Mazowieckiego
oraz Urzędem Dzielnicy Śródmieście

Gminy Warszawa Centrum.
Patronat
www.etno.terra.pl,
TV Polonia, lista Muzykant
(muzykant@man.torun.pl)
oraz UNESCO.
Cykl koncertów „Muzyka w Muzeum”
włączony został przez
Polski Komitet do spraw UNESCO
do programu Międzynarodowego Roku
Dialogu Cywilizacji – 2001
oraz Dekady Ludności Autochtonicznej.